Grodno
№ 4 (415),
22 lutego 2015

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



FRAGMENTY LISTU PASTERSKIEGO KSIĘDZA BISKUPA ALEKSANDRA KASZKIEWICZA NA I NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU 2015 ROKU



Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Jak co roku, w Środę Popielcową, rozpoczęliśmy w Kościele okres liturgiczny Wielkiego Postu. Przez 40 dni, podejmując wysiłek nawrócenia, umartwienia i pokuty, będziemy przygotowywali się duchowo do radosnego wyznania wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego w obchodach Świąt Wielkanocnych. Wielki Post to szczególny czas łaski darowany nam przez Pana, abyśmy mogli odrodzić się wewnętrznie, umocnić w sobie wiarę, nadzieję i miłość, odnowić naszą więź z Chrystusem i otworzyć się na Jego zbawcze działanie. [...]

Na początku 40-dniowej drogi postu, pokuty i umartwienia zwracam się do każdego z Was z prośbą o jak najlepsze, jak najowocniejsze przeżywanie tego czasu łaski. Wpatrujmy się w Jezusa, który na początku swej publicznej działalności idzie na pustynię. Niech okres Wielkiego Postu będzie czasem naszego pójścia na pustynię, czyli wewnętrznego wyciszenia, zastanowienia się nad własnym życiem, wsłuchiwania się w każde Boże natchnienie. Niech naszym pokarmem będzie Słowo Boże i Najświętsze Ciało Jezusa Chrystusa. Niech nasza modlitwa osobista i wspólnotowa, a także udział w pięknych tradycyjnych nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, w wielkopostnych rekolekcjach i dniach skupienia pomogą nam wciąż na nowo odkrywać miłość Boga, który zna swe dzieci po imieniu i z ojcowską troską pochyla się nad każdym z nas.

Wszystkim Wam, Drodzy Bracia i Siostry, życzę głębokiego, obfitującego w owoce duchowe przygotowania się do Świąt Wielkanocnych. Niech Wielki Post będzie czasem wewnętrznej przemiany, duchowego rozwoju i wzrastania w miłości Boga i bliźniego.

Powierzam każdego z Was opiece Maryi, Matki Miłosierdzia, i na trudy wielkopostnej drogi nawrócenia wszystkim z serca błogosławię.

Aleksander Kaszkiewicz
Biskup Grodzieński

JUBILEUSZOWY ROK SEMINARIUM Z ZAŁOŻYCIELEM



Uroczystej Mszy św. z okazji 25-lecia Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie przewodniczył ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz

Seminarium jest sercem diecezji. Serce naszej Diecezji pulsuje już od 25 lat. Żywy organizm Kościoła na Białorusi funkcjonuje z każdym rokiem coraz lepiej. 15 lutego wraz z biskupami, kapłanami Diecezji oraz wychowawcami i alumnami Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie wspólnie się modlił jego założyciel ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz. Tak się stało, że rok bieżący jest rokiem jubileuszowym – srebrnym – nie tylko dla seminarium, lecz również dla samego arcybiskupa Tadeusza, który w tym roku obchodzi 25-lecie sakry biskupiej. Mimo tego, że prawie od razu po założeniu seminarium w Grodnie hierarcha musiał wyjechać na służbę do Moskwy, nigdy nie zapominał o nim. Spotkanie 15 lutego stało się czasem wspólnej modlitwy, a również powrotem myślą do tych czasów, które udało się już przeżyć – do pierwszych lat istnienia seminarium grodzieńskiego.

● ciąg dalszy na str. 4

Kalendarz wydarzeń

4 marca
święto św. Kazimierza Królewicza, patrona Diecezji.

5 marca
15. rocznica beatyfikacji bł. Sióstr Męczennic w Nowogródka. Módlmy się o rychłą kanonizację Błogosławionych.

8 marca
Ogólnonarodowy Dzień „Caritas" oraz dzień modlitw w intencji kobiet.

Zachęcamy do udziału w nabożeństwach pasyjnych Wielkiego Postu: Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach oraz w rekolekcjach wielkopostnych.

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej:

„Głos Ewangelii"
Katolicki program na Pierwszym Nacjonalnym Kanale Białoruskiego Radia. W każdą ***niedzielę o godz. 8.00*** *zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się Słowem Bożym.*
Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

„Symbol Wiary"
Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus–2" o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejna audycja ukaże się ***2 marca w poniedziałek o godz. 18.05*** *przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.*

SONDA
www.grodnensis.by

Czy dla Pana/Pani okres Wielkiego Postu różni się od pozostałych dni?

- *tak, koordynalnie zmieniam swoje życie*
- *tak, mam określone postanowienie*
- *nie, jest taki sam jak inne dni w roku*
- *trudno powiedzieć, jeszcze nie zdecydowałem(łam) się*

zagłosuj

„Wielki Post jest czasem odnowy dla Kościoła, wspólnot i poszczególnych wiernych" – Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Mk 2, 1–12

W owym czasie Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię".

POST W NASZYM ŻYCIU

Post w znaczeniu religijnym, zwłaszcza ten post chrześcijański, należy dziś do pojęć coraz bardziej abstrakcyjnych. Częstsze są dziś rozmaite diety odchudzające. Nie wiadomo, ilu katolików traktuje aktualnie na serio post piątkowy – powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Nie wiemy, ilu z nas podejmie z powagą zobowiązania związane z okresem Wielkiego Postu. Coraz mniej jest ludzi starszych, którzy opowiedzieliby, jak wyglądał Wielki Post za czasów ich młodości: jakie potrawy pojawiały się w Poście na naszych stołach, a na jakie czekało się aż do Wielkanocy. Sprawa posiłków – to tylko strona zewnętrzna rozpoczynanego okresu, który ma nas przysposobić do radości świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Pozostaje do podjęcia strona głębsza, związana z wiarą, nawróceniem serca, odbudowaniem zaufania wobec Boga.

Wielki Post w liturgii poprzedza święta wielkanocne. Nie ma wiosny bez wcześniejszej zimy, jak nie ma poranka bez nocy. I jedno, i drugie ma sens. Nie tylko w logicznym porządku następstwa.

Pan Jezus wpierw zanim zaczął głosić Boże królestwo odbył 40-dniowy post na pustyni. Już samo rozmyślanie nad tym faktem może dać właściwy początek okresowi Wielkiego Postu. Jeśli to rozmyślanie zaowocuje postem na naszych stołach, uczestnictwem w Drodze Krzyżowej czy w nabożeństwie Gorzkich Żali, to chyba będziemy na właściwej drodze do radosnych świąt Wielkanocy.

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Mk 9, 2–10

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie". I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

NAJDZIWNIEJSZY Z CUDÓW

Ten cud na Górze Przemienienia wymyka się kryterium cudów Pana Jezusa, do których przyzwyczaiły nas ewangeliczne opowiadania. Uzdrowienia chorych, a nawet przywracanie do życia umarłych, uwalnianie od duchów nieczystych, niezwykłe ingerencje w siły przyrody, to wszystko w naszych wyobrażeniach przyjmujemy jako coś „normalnego". Ale tamto wydarzenie jest inne. Takiego Pana Jezusa jeszcze nie widzieli. I dawno zmarli prorocy i jeszcze ten głos z obłoku... Apostołowie przeżywali jednocześnie radość i przestrach. Nie wiedzieli jak zareagować.

Jesteśmy w lepszej od nich sytuacji. Znamy dokładnie historię Jezusa. Nie musimy zastanawiać się, co znaczy „powstać z martwych". Tajemnicy nie musimy zachowywać. Wręcz przeciwnie! Mamy z całym Kościołem głosić całą prawdę o naszym Zbawicielu. I próbować przemieniać nasze życie, bo kiedyś będziemy do Niego podobni.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz

Wciąż mamy szansę



SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Sołobuda

Jak każdy sportowiec zawsze ma szansę wygrać pierwsze miejsce, tak każdy z nas w życiu duchowym zawsze ma szansę wygrać „medal dla duszy" od Boga. Kiedy człowiek zaczyna analizować swoje życie, wspominając poszczególne etapy swojej ziemskiej wędrówki, wtedy on może nawet postawić sobie ocenę z tego, co przeżył. Ale dobrze wiemy, że to Bóg kieruje życiem człowieka, jak mówi przysłowie: człowiek proponuje, Bóg decyduje. Pan Jezus zawsze czeka na każdego z nas. On chce, aby człowiek poznał prawdę, doświadczył dobro oraz miał nadzieję na lepsze jutro.

Poznać prawdę – znaczy przede wszystkim zrozumieć, stojąc pod krzyżem, że właśnie przy takim drzewie, które zawsze będzie drzewem życia, jest prawda. Tam, gdzie człowiek pozwala Bogu wkroczyć w swoje życie, zawsze będzie światło prawdy. Z krzyżem człowiek zawsze będzie pozostawać człowiekiem. Przypominając o swoich trudach, będzie on kierował swoje myśli i pragnienia do Wszechmogącego. Środowisko człowieka zawsze powinno być naznaczone krzyżem. Jest to życie w prawdzie oraz z prawdą. Mamy wciąż szansę, aby swoje życie oświetlić prawdą Chrystusa.

Dzisiejsze czasy bardo potrzebują dobrych ludzi, potrzebują dzielenia się dobrem z każdym. Rozpoczynając okres Wielkiego Postu, warto o tym pamiętać. Pan Jezus dzieli się z każdym człowiekiem swoją dobrocią, zachęcając również i nas do takich czynów. Jak dziecko zbiera przed swoimi rodzicami punkty za dobre uczynki, tak i my przed Bogiem spróbujmy nazbierać za ten czas jak najwięcej tych życiowych i bardzo ważnych punktów dla nas, nagrodą przecież jest życie wieczne. Mamy szansę bycia dobrymi ludźmi, szansę do dzielenia się takim dobrem z innymi.

Nadzieja na lepsze jutro – to Zmartwychwstanie. Poranek Zmartwychwstania, który otworzy przed nami perspektywę nowego życia w Chrystusie. Mamy zawsze szansę do właśnie takiej perspektywy, ale o tym trochę później.

Wielki post jest czasem bardzo potrzebnym człowiekowi. Idąc z Jezusem przez życie, nigdy siebie nie zatracimy. Zawsze będzie w nas poczucie sensu i nadzieja, nawet gdy czasem będzie bardzo ciężko. Każdy człowiek zdolny do czynienia dobra. Takim właśnie powinien być uczeń Chrystusa. Wciąż mamy szansę!

Lipniszki



Poznajemy nasze kościoły

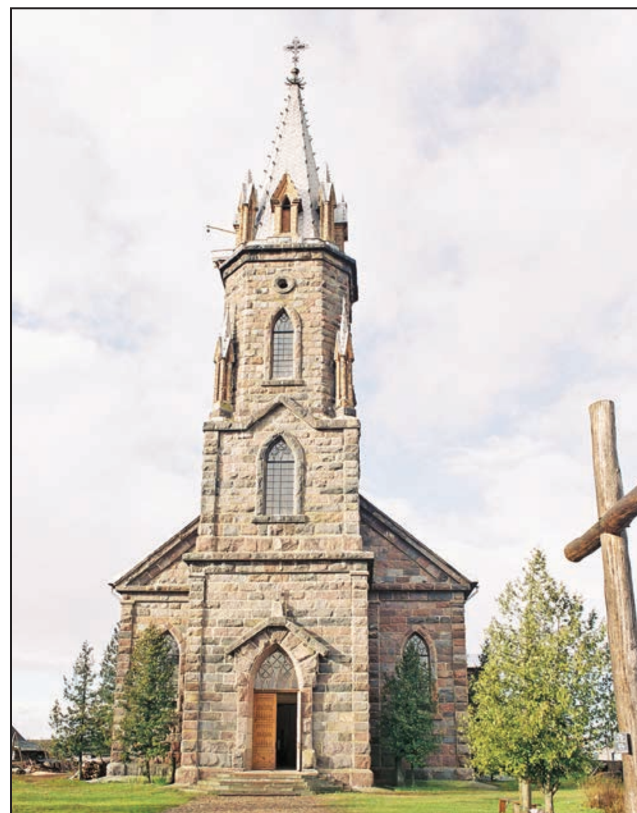
DEKANAT IWIE

Według archiwum diecezji Grodzieńskiej

Miasteczko Lipniszki powiatu Oszmiańskiego WKL, własność książęca, jest znane od XVI w. Kościół parafialny został tu założony w 1510 r. z fundacji króla Zygmunta I Starego. Pierwotnie świątynia była konsekrowana możliwie pod tytułem św. Anny (kult św. Kazimierza był zatwierdzony w 1521 r.).

Ostatnia drewniana świątynia została zbudowana w 1804 r. ze środków księcia Aleksandra Bezbrodko, ówczesnego właściciela miasteczka (on w 1812 r. sprzedał Lipniszki Pusłowskim, od których przeszły one we własność Wolskich), i poświęcona pod tytułem św. Kazimierza, lecz niemal przez wiek, w 1890 r., była ona zniszczona podczas pożaru. Przy parafii istniała szkoła.

Drewniany kościół stał na wschodnim boku placu Rynkowego, później w tym miejscu została zbudowana przydrożna kaplica dwukondygnacyjna w stylu klasycznym: ceglana i otynkowana, kwadratowa w podstawie, pod dachem czterospadowym z ciekawym krzyżem w kształcie monstrancji. Druga jej kondygnacja – to łukowe podcienia z drewnianą polichromowaną rzeźbą Chrystusa niosącego krzyż. A pod budowę nowego, tym razem murowanego kościoła, został przeznaczony plac na zachód od Rynku, przy drodze do Trokiel.



Wygląd zewnętrzny świątyni parafialnej

Budowa murowanej świątyni rozpoczęła się według projektu architekta Połozowa, zatwierdzonego 2 grudnia 1892 r. Być może, po wzniesieniu ścian zapadła decyzja o zmianie projektu – została powiększona wieża-dzwonnica i podniesiony dach dwuspadowy. W 1900 r. dzięki staraniom pana Stanisława Wolskiego (+1906) i innych parafian pod kierownictwem ks. Jana Mokrzeckiego nad Lipniszkami wzniosła się potężna strzelista iglica nowego kościoła. W 1927 r. arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski konsekrował świątynię pod historycznym tytułem św. Kazimierza, co potwierdza data 1900–1927 w prezbiterium.

Kościół jest zbudowany w stylu neogotyckim z cegły i obłożony granitowymi blokami. Świątynia zbudowana na planie prostokąta, ma trzy nawy i pięcioboczną apsydę, zakrystie są dobudowane w kształcie transeptu do głównej objętości świątyni. Wejście główne jest poznaczone wysoką i stromą trójkondygnacyjną wieżą, zwieńczoną spiczastym dachem namiotowym z lukarnami. Szczególną ażurowość wieże nadają pinakle ponad górnymi kondygnacjami, kraby na krawędziach iglicy i koronkowy krzyż. Kościół jest pokryty ogólnym dachem dwuspadowym (kiedyś był z gontu, dzisiaj – metaliczny z blachy), skrzydła transeptu także mają dach dwuspadowy, zaś poniżona apsyda – czterospadowy. Trójkątny fronton nad ołtarzem jest zwieńczony ażurową neogotycką sygnaturką.

• ciąg dalszy w następnym numerze



Widok na kościół i miasteczko

Ks. Czesław Pawlukiewicz: pościć o chlebie i wodzie

Krótka rozmowa z diecezjalnym egzorcystą ks. Czesławem Pawlukiewiczem pozwoli wielu z nas zrozumieć, jaki jest duchowy pożytek z praktyk wielkopostnych. O walce z szatanem i poście o chlebie i wodzie pytał ks. Paweł Sołobuda.



Na co trzeba współczesnemu człowiekowi zwrócić uwagę, przeżywając okres Wielkiego Postu?

– Każdy okres w Kościele jest ważny i ma swoje znaczenie. Moim zdaniem bardzo ważnym okresem jest Wielki Post. Sama nazwa mówi, że jest „wielki" nie tylko ze względu na czas, bo inaczej można byłoby go nazwać „Długi Post", ale że ma duże znaczenie w życiu człowieka. Problemem dziś jest to, że „duch świata" stara się pozacierać granice okresów liturgicznych Kościoła, ich kontrast, a również znaczenie i owoce, które mają przynosić człowiekowi. Na przykład Adwent. Przecież wielu z nas pamięta, że choinki stawiano i upiększano w przeddzien Wigilii albo w samą Wigilię. A dziś widzimy, że jeszcze przed rozpoczęciem Adwentu wiele sklepów, urzędów a nawet i domów już mają świąteczny nastrój. A okres Bożego Narodzenia w niektórych państwach Europy utracił Tego, który nadaje świętość okresowi, czyli Jezusa. Dlatego słyszymy o życzeniach „na gwiazdkę", widzimy, jak zmienił się wygląd pocztówek tego okresu i nawet możemy usłyszeć, że główne święto zimowe – to Nowy Rok.

Bardzo często ludzie w Wielkim Poście biorą postanowienie postu o chlebie i wodzie. Jaki jest duchowy pożytek tej inicjatywy?

Szczególnym charakterem Wielkiego Postu jest pokuta, która może przybierać różne formy. Jedną z nich jest zmiana odżywiania. Myślę, że przeciwnicy Kościoła bardziej doceniali znaczenie postu. Starsi pamiętają, że w czasach ateistycznych „rybnym dniem" był czwartek, a w piątek w stołówkach można było kupić tylko mięsne potrawy. Wielu przynosiło ze sobą do pracy coś postnego, aby powstrzymać się od pokarmów mięsnych. A dziś? Czy chociażby w tym najbardziej widocznym, materialnym znaku zachowuje się dziś okres postu? Bardzo cieszę się, kiedy ktoś mówi, że na czas Wielkiego Postu zrobił postanowienie w piątki, a nawet i we środy pościć o chlebie i wodzie. Jakie ma to znaczenie, mówi sam Jezus, kiedy tłumaczy uczniom, dlaczego nie mogli wypędzić złego ducha, gdyż niektóre złe duchy można wypędzić tylko modlitwą i postem. Kiedy ktoś zwraca się do mnie z problemem zniewolenia przez złego ducha, uzależnienia nie tylko siebie, ale kogoś z bliskich (męża, syna, córki), często pytam, jak długo pości o chlebie i wodzie o wyzwolenie. Często słyszę odpowiedź, że w ogóle nie pości.

Czy pomagają praktyki pokutne w walce z szatanem i grzechem? Jak dziś możemy pokazać ich rolę w życiu każdego chrześcijanina?

– Odpowiednie przeżywanie praktyk Wielkiego Postu ma nie tylko duże znaczenie dla samego człowieka, jako ćwiczenie w cnotach, aby mieć panowanie nad grzechem, który „leży u wrót i czyha na niego" (por. Rdz 4, 7). Jest ono również wynagrodzeniem za grzechy i nieprawidłowości w życiu zarówno naszym, jak i innych, w szczególny sposób naszych przodków. Dlatego w Kościele zawsze były praktykowane pokutne nabożeństwa, na które gromadziły się wielkie tłumy wiernych. Również i dziś człowiek bardzo chętnie przyjmuje praktyki pokutne, kiedy tylko odkryje, pozna ich znaczenie. W dniu dzisiejszym zadaniem kapłanów jest ukazanie sensu praktyk pokutnych. Myślę, że pomocą w tej sprawie będzie też książka ojca Jamesa Manjackala „Uwolnienie od przekleństwa Prawa". Bardzo ważne też składać świadectwa: jak praktyki Wielkiego Postu pomogły zmienić życie – własne lub bliźnich. Mam nadzieję, i tego też życzę, że „Słowo Życia" opublikuje wiele świadectw czytelników o owocnym przeżyciu Wielkiego Postu.

„Kto jest bez grzechu?"

„Kto jest bez grzechu?" – taką nazwę Wasilij Polenow nadał swojemu obrazowi, który został ukończony w 1887 r. i który na swoim znaczku pocztowym umieściła w 1994 r. poszta Rosji. Jednak na znaczku znajduje się inna nazwa...

Chodzi o to, że cenzor, będący kuratorem wystawy, gdzie planowano wystawienie płótna, pierwotnie nawet nie chciał dawać zgodę na włączenie obrazu do ekspozycji. Lecz na szczęście, obraz się spodobał cesarzowi i on nabył go dla siebie. Cenzura nadała obrazowi inny tytuł – „Chrystus i grzesznica", a w muzeum cesarskim płótno nabyło jeszcze jedną nazwę – „Rozpustna żona". Polenow był bardzo obu-



rzony tym faktem: „Jak nie rozumiecie? Jest to całkowicie sprzeczne z historią ewangeliczną. Wyraźnie tam się mówi, że to jest kobieta, która zgrzeszyła, a nie rozpustnica. I nie ona jest bohaterem mojego obrazu. Jego sens tkwi w stwierdzeniu godności ludzkiej, miłosierdzia chrześcijańskiego, przebaczenia i miłości".

Oto jest fragment z Ewangelii, który natchnił Polenowa i innych artystów do stworzenia słynnych dzieł: „Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, lecz wczesnym rankiem znów zjawił się w świątyni. Cały lud zaczął schodzić się do Niego, a On usiadł i zaczął ich nauczać. Wtedy znawcy Prawa i faryzeusze przyprowadzili kobietę schwytaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę schwytano w chwili, gdy cudzołożyła. Mojżesz w Prawie nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?» To mówili, by Go wystawić na próbę i by mieć powód do oskarżenia Go. Jezus zaś pochylił się i zaczął pisać palcem po ziemi. A gdy tak nalegali z pytaniem Go, wyprostował się i powiedział do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem». Po czym znów się pochylił i pisał po ziemi. Gdy to usłyszeli, zaczęli wychodzić jeden po drugim, poczynając od starszych, aż został On sam i kobieta stojąca pośrodku. Wtedy Jezus podniósł się i zwrócił się do niej: «Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?» Odpowiedziała: «Nikt, Panie!» A Jezus: «Ja też cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz»" (J 8, 1–11).



Według judejskich obyczajów w sobotę – święty dzień pokoju – nie wolno było robić żadnych notatek. Żyd nie mógł napisać nawet dwóch liter ani na papierze, ani na kamieniu, ani wydrapać na własnym ciele. Jednak w tym dniu pozwolono było pisać palcem po piasku. Działania Jezusa, kiedy On nie dając odpowiedzi zaczął coś pisać palcem po ziemi, są gestem, który robią, kiedy nie chcą odpowiadać pytającym o coś nieodpowiednie lub niewłaściwe. Wiedząc o ich chytrości, Chrystus nadal pisał na ziemi i udawał, że nie zwraca uwagi na to, co Mu powiedziano. Pisanie po piasku w tym momencie jest niby symbolicznym wskazaniem na to, czym w rzeczywistości są nasze grzechy w oczach Bożych.

Wasilij Polenow pisał: „Książka, z której czerpałem treść moich dzieł, uczy nas litości i przebaczenia, a nie potępienia i nieprzyjęcia, ona uczy stawiać się surowo do siebie i z pobłażaniem do innych. Prawdę mówiąc, jest to bardzo trudne zadanie, niemal bohaterski czyn".

Leon Karpowicz

Słowo dla Życia

Papież Franciszek



Pomimo wielu osiągnięć nauki, cierpienie wewnętrzne i fizyczne ludzi wzbudza poważne pytania o sens choroby i bólu oraz o sens śmierci. Chodzi o pytania egzystencjalne, na które duszpasterska działalność Kościoła musi reagować światem wiary, mając przed oczyma Ukrzyżowanego, w którym objawia się cała zbawcza tajemnica Boga Ojca, który z miłości do ludzi nie oszczędził własnego Syna (Rz 8, 32). Dlatego każdy z nas jest powołany do niesienia światła Ewangelii i mocy łaski tym, którzy cierpią, i tym, którzy im pomagają, członkom rodziny, lekarzom, pielęgniarkom, aby posługa chorym była coraz bardziej ludzka, z hojnym oddaniem, z ewangeliczną miłością.

Prośmy Maryję, Uzdrowienie Chorych, aby każdy człowiek mógł doświadczyć w chorobie, dzięki opiece tych, którzy są blisko niego, mocy miłości Boga i pocieszenia Jego ojcowskiej czułości.

Anioł Pański z Ojcem Świętym, 08.02.2015

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Powinniśmy być narzędziem w Bożych rękach. Jezus kontynuuje swoją zbawczą misję w Kościele, ale robi to za pomocą ludzi – biskupów, kapłanów i świeckich. Jesteśmy odpowiedzialni za tą misję. W czasie II wojny światowej Warszawa została bardzo poważnie uszkodzona. Po wojne odbudowywano ją. Odnawiały się także kościoły. Pod gruzami jednego z nich odnaleziono figurę Jezusa bez rąk i nóg. Proboszcz chciał je dorobić, lecz ludzie oświadczyli, że to oni będą tymi rękami i nogami. I tak pozostało do dziś, co jest bardzo wymownym znakiem.

Powinniśmy żyć nie tylko dla siebie, lecz także dla innych, jak to czynił Jezus. On przyszedł, żeby służyć, a nie dlatego, by Mu służono. W Jego życiu był czas na modlitwę, na uzdrowienie innych i na zjednoczenie ich z Panem. My też powinniśmy z całą powagą podjąć to wyzwanie, dzieląc się z innymi miłością, miłosierdziem, współczuciem i przebaczeniem. W ten sposób nasze życie nabierze dynamizmu i pasji do życia na chwałę Bożą i dla naszego zbawienia.

Fragment homilii w V Niedzielę Zwykłą



◆ *W Kanadzie zalegalizowano eutanazję. Sąd Najwyższy kraju uznał, że lekarze mogą „pomagać" zakończyć życie osobom starszym i schorowanym. Przez to został unieważniony przepis Kodeksu Karnego, zakazujący tzw. wspomaganie samobójstwa w przypadku osób dorosłych niepełnosprawnych lub nieuleczalnie chorych, które chcą zakończyć życie z powodu trwałego i trudnego do zniesienia cierpienia. Wcześniej Kodeks Karny stanowił, że ten, kto doradza popełnienie samobójstwa lub pomaga w nim, jest winien przestępstwa.*

◆ *Na Islandii w pobliżu Rejkiawiku na wzgórzu ma powstać neopogańska świątynia. Będzie to pierwsza od czasów Wikingów świątynia na Islandii poświęcona nordyckim bogom: Odynowi, Thorowi i bogini Frigg. Pomysłodawcy zapewniają, że nie mają zamiaru składać krwawych ofiar, ani robić innych rzeczy, które praktykowali ich przodkowie. W neopogańskiej świątyni będą organizowane śluby, pogrzeby, inicjacje przyjmowania do wspólnoty, a także rytuał nadawania dzieciom imion. Budowa świątyni jest związana z rosnącą popularnością wierzeń pogańskich z okresu Wikingów. Chrystianizacja Islandii rozpoczęła się już pod koniec X w. Ponad 95% spośród 330 tys. mieszkańców Islandii stanowią luteranie. Na Islandii mieszka ok. 4 tysięcy katolików, którzy stanowią mniejszość.*

◆ *W USA uczeń szkoły został ukarany za to, że powiedział słowa: „Boże, błogosław Amerykę". Według słów ateistów, nie jest normalnym rozpoczynać dzień w państwowej szkole chrześcijańskim błogosławieństwem. Swoje niezadowolenie wypowiedzią wyrazili dwaj uczniowie ateiści, którzy uważają, że podobne wyrazy są obrażające dla nich.*

◆ *Pew Research Center podał statystykę odnośnie ilości Żydów w świecie i w Europie. Według tych badań w 1939 r. na całym świecie było 16,6 mln Żydów. Ich liczba zmniejszyła się do 11 mln w 1945 r. i wzrosła do 14 mln w 2010 roku. Obecnie według Pew Research Center w Europie żyje tylko 1,4 mln Żydów.*

◆ *Wielka Brytania jako pierwszy kraj na świecie pozwoliła na wytworzenie dziecka z materiału genetycznego trojga rodziców. Ta nowatorska technika ma na celu eliminację pewnych chorób genetycznych przekazywanych dziecku przez matkę. Zastrzeżenie wobec tych przepisów zgłosili przedstawiciele katolickiego i anglikańskiego Kościołów. Żaden inny kraj na świecie nie wyraził dotychczas zgody na możliwość zastosowania tego rodzaju procedur. Eksperci twierdzą, że nowe techniki jednak „mogą nie być bezpieczne".*

Niedziela.pl; sedmitza.ru; Gosc.pl; credo-ua.org

Ks. Jan Romanowski

JUBILEUSZOWY ROK SEMINARIUM Z ZAŁOŻYCIELEM

Proponujemy kilka wspomnień od księdza arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza.


Podczas uroczystego otwarcia Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie, 1 września 1990 r.

O ciężkim stanie Kościoła w byłym Związku Radzieckim

Kościół na Białorusi, jak również w całym byłym Związku Radzieckim, był prześladowany w ciągu kilku pokoleń. W niektórych regionach prześladowania te trwały przez trzy pokolenia, w innych – przez dwa. Był to czas okrutnych prześladowań, które miały jedyny cel: wydrzeć z korzeniem wiarę z dusz ludzkich i ją zniszczyć, a ziemię z tysiącletnią tradycją chrześcijańską zamienić w pustynię duchową. Był to czas duchowego Czarnobylu.

Jednak nastał zapowiedziany przez Maryję w Fatimie czas nawrócenia, dzięki czemu otrzymaliśmy wolność wyznania, choć w pewnym sensie ograniczoną. Otwierały się skonfiskowane w okresie panowania reżimu ateistycznego kościoły, powstawały nowe parafie, odradzało się życie konsekrowane, trzeba było myśleć o duszpasterstwie młodzieży, o katechizacji, formacji świeckich, organizacji dobroczynności, katolickich mediach itp. Z pomocą przyjechali kapłani z zagranicy, szczególnie z Polski, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni.

Propozycja władz państwowych nie została przyjęta

Wtedy byłem proboszczem franciszkańskiego kościoła pw. Matki Bożej Anielskiej i farnego kościoła pw. św. Franciszka Ksawerego w Grodnie. Dobrze pamiętam, jak w Wielką Sobotę 1989 r. w kościele franciszkańskim zjawił się pewien nieznajomy człowiek. Z jego zachowania widać było, że jest on obcy w kościele. Spowiadałem, chrzciłem (wtedy w Wielką Sobotę też zdarzały się chrzty), przyjmowałem wiernych. On przyszedł do zakrystii, przedstawił się zastępcą Pełnomocnika do spraw religii i narodowości przy Radzie Ministrów Białoruskiej SRR i powiedział, że chce porozmawiać ze mną. Odpowiedziałem, że trzeba zaczekać, bo jestem sam i nie mogę rozerwać się, tym bardziej że jest Wielka Sobota i jest dużo pracy. Nie był zadowolony z takiej odpowiedzi, lecz siedział w ławce i czekał. Skończyłem spowiadać i on przyszedł do zakrystii, stwierdzając, że naprawdę jestem bardzo zajęty i mam dużo pracy. Na co mu odpowiedziałem, że tak jest, ponieważ nie ma kapłanów. „Właśnie o tym chciałem z księdzem porozmawiać" – odpowiedział gość i zaproponował mi przygotowywać kapłanów według skróconego programu: „Obronił ksiądz doktorat i mógłby wziąć na siebie posługę przygotowania nowych księży". Odpowiedziałem mu, że jeden człowiek nie da rady tego zrobić, a poza tym potrzebny jest biskup, który udzieli święceń prezbiteratu, a biskupa na Białorusi nie ma. Dodałem też, że władze nie powinny stawiać ograniczeń kandydatom do kapłaństwa. Wiadomo, że w tamtych czasach młodym ludziom trzeba było otrzymać pozwolenie władz świeckich na wstąpienie do seminarium. Istniał tzw. Numerusclausulus, to znaczy, że władze świeckie decydowały o tym, ilu seminarzystów można przyjąć do seminarium. Biorąc pod uwagę wszystkie te fakty, nie przyjąłem propozycji. Był on bardzo niezadowolony i powiedział, że zwracać się z taką propozycją również do księdza Kazimierza Świątka, lecz on też się odmówił.

Ważna decyzja w drodze z Rzymu

Po święceniach biskupich, które się odbyły 20 października 1989 r. w bazylice św. Piotra w Watykanie i w których także brał udział dzisiejszy ordynariusz grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, wracałem do domu wraz z przedstawicielem Watykanu abp. Francesco Kalasuona na ingres, który miał miejsce 28 października w grodzieńskim kościele farnym. Nieoczekiwanie w samolocie zapytał mnie, czy nie myślę o seminarium. Tylko na to czekałem. Było to wsparcie dla mnie, bym rozpoczął proces założenia seminarium duchownego.

Chwilowe trudności z miejscową władzą

Odpowiedź władz była jednoznaczna: „Seminarium istnieje w Rydze. Niech tam i jadą białoruscy seminarzyści". Jednak w Rydze wtedy mówiono: „Macie swojego biskupa, to on powinien zatroszczyć się o formację przyszłych kapłanów". Był to jeden z argumentów, jednak władze nie ustępowały. Wtedy zwróciłem ich uwagę na to, że nowa sytuacja społeczno-polityczna po prostu wymaga istnienia własnego seminarium duchownego. Wreszcie władze dały zgodę na założenie seminarium pod warunkiem, że rektor, prokurator, prefekt od spraw wychowania oraz ojciec duchowny będą z rzeszy miejscowych kapłanów. Władze także obiecały do 1 września wyzwolić część budynku klasztoru pobernardyńskiego, gdzie się znajdował dział kryminalistyki.


Pierwsi alumni seminarium grodzieńskiego

O pierwszych wychowawcach i współpracownikach

Modliłem się i zawierzyłem całą tą sprawę Opatrzności Bożej. Pojechałem do księdza prałata Stanisława Kuczyńskiego i zaproponowałem mu stanowisko rektora. On bardzo się zdziwił i powiedział, że jest chory (dopiero amputowano mu nogę), jednak gdy jest potrzebny Kościołowi w takiej roli i gdy o tym prosi biskup, żadnych pytań nie ma: on był zgodny jechać. Później po drodze do Brześcia zajechałem do księdza Michała Woronieckiego do Różan. Był on bardzo zdziwiony: co się stało, że tak nieoczekiwanie przyjechał do niego biskup. Zaproponowałem mu stanowisko ojca duchownego, na co kapłan powiedział, że starego drzewa nie sadzą na nowym miejscu, ale on przyjmuje propozycję, gdyż prosi go o tym biskup. Cieszyłem się bardzo nie tylko dlatego, że znalazłem rektora i ojca duchownego, lecz także dlatego, że kapłani z tak dużym doświadczeniem życiowym i pasterskim nie zadawali mi pytań: Dlaczego ja? Może lepiej ktoś inny? Podczas święceń prezbiteratu przysięgali posłuszeństwo biskupowi i pozostali wierni własnej przysiędze. Księdza Wincentego Lisowskiego znałem od dawna. W pewnym czasie nawet musiałem redagować odpowiedni dokument o jego święceniu kapłańskim, podpisany przez Jego Eminencję litewskiego kardynała Vincentasa Sladkevičiusa, żeby mógł on otrzymać zezwolenie władz na oficjalną pracę. Taki był czas. Zaproponowałem mu stanowisko prokuratora, i on się zgodził. Wreszcie zwróciłem się do księdza Lucjana Radomskiego, z którym studiowałem w seminarium duchownym w Kownie i zaproponowałem mu zostać prefektem seminarium. On też wyraził zgodę.

Pomoc Szuszkiewicza i 37 kandydatów na I rok

15 sierpnia 1990 r. celebrowałem Mszę św. na podwórku kościoła świętych Szymona i Heleny w Mińsku. Po Mszy poszedłem do Domu Rządu na umuwione przed tym spotkanie z pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej panem Stanisławem Szuszkiewiczem, którego zawiadomiłem, że nowo założone seminarium duchowne w Grodnie nie ma miejsca, by rozpocząć pracę, ponieważ kryminaliści nie opuszczają budynku. Pan Szuszkiewicz od razu powiedział, że decyzja jest już przyjęta i on nie pozwoli na to, by z Białorusi się śmiali. W ciągu kilku następnych dni dział kryminalistyki opuścił niektóre pomieszczenia. 18 sierpnia odbyły się egzaminy wstępne do seminarium. Dobrze pamiętam ten dzień, kiedy rano przyjechałem do proboszcza kościoła pobernardyńskiego księdza prałata Michała Aronowicza. On przywitał mnie i zapłakał. „Co się stało?" – zapytałem. „Proszę się nie martwić. To są łzy radości. Rano odprawiałem Mszę św. i jak zawsze widziałem przed sobą wiernych, których dobrze znam. Wiem, gdzie każdy siedzi, wielu znam z imienia i nazwiska. Ale nieoczekiwanie do kościoła zaczęli przychodzić młodzi ludzie. Od razu zrozumiałem, że są to kandydaci do seminarium i zapłakałem z radości. Wydawało się, że wraz ze śmiercią ostatniego kapłana Kościół zniknie, ale Pan Bóg ma własne plany i w Grodnie otwiera się seminarium. Jest to moja największa radość" – powiedział ks. prałat Aronowicz. Na pierwszy rok zostało zaliczono 37 alumnów, z których 24 byli z Białorusi, 12 z Ukrainy i 1 z Gruzji.

Oficjalne otwarcie

Oficjalne otwarcie Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie odbyło się 1 września 1990 r. Mszą Świętą na podwórku i miało charakter bardzo uroczysty. W nim wziął udział przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Związku Radzieckim abp Francesco Kalasuona, specjalny wysłannik Watykanu na te uroczystości biskup pomocniczy archidiecezji Szczecińsko-Kamienieckiej Błażej Kruszyłowicz, dużo kapłanów i osób konsekrowanych z Białorusi i z zagranicy, władze miasta i duża ilość wiernych. W Kościele na Białorusi i w samym Grodnie panował prawdziwy nastrój świąteczny, gdyż po długim okresie prześladowań rozpoczynało się napisanie jego nowej historii. Serce Kościoła białoruskiego zaczęło pulsować, żeby dać mu nową krew. I pulsuje już od 25 lat. W ciągu tego okresu bardzo dużo zostało zrobione pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Biskupa Grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza, dzięki staraniom kierownictwa seminarium i jego wykładowców. WSD w Grodnie zajęło swe honorowe miejsce na liście wyższych uczelni miasta i republiki.

Epilog Arcybiskupa

„Vivat Alma Mater Grodnensis! Vivat et crescat", by na wielkie żniwo Pańskie przychodzili nowi i święci robotnicy (por. Łk 10, 2), by dzięki nim Kościół na Białorusi naprawdę był sakramentem powszechnego zbawienia (por. LG 1) oraz radością i nadzieją naszego społeczeństwa (por. GS 1).

Post Scriptum

Chciałbym jeszcze powiedzieć: „Vivat Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz!" Jak dobrze, że ziemia białoruska ma takiego syna, kapłana i arcybiskupa. Kościół na Białorusi ma serce – seminarium, ale też ma Pasterza – ks. abp. Tadeusza Kondrusiewicza. Zachęcam wszystkich naszych Czytelników do modlitwy w intencji seminarium i jej założyciela.

Przygotował ks. Paweł Sołobuda

KS. ABP TADEUSZ KONDRUSIEWICZ: LOS KOŚCIOŁA W NASZYM KRAJU ZALEŻY OD SŁUŻBY KAPŁAŃSKIEJ

SPECJALNIE DLA „SŁOWA ŻYCIA"



W tym szczególnym dla seminarium grodzieńskiego jubileuszowym roku, co Ekscelencja osobiście przeżywa, wracając tu jako jego założyciel?

WSD w Grodnie to jak pierwsze dziecko. Założyłem go w 1990 r., ale w związku z przeniesieniem do Moskwy nie dane mi było długo cieszyć się z tej tak ważnej dla życia Kościoła instytucji. Lecz seminarium pozostało i daje swe plony, z czego cieszę się bardzo. Tym bardziej tą radość odczuwam w czasie, kiedy przeżywam srebrny jubileusz sakry biskupiej, gdyż jeżeliby na Białorusi nie było biskupa, nie byłoby również seminarium. Kiedy jestem w Grodnie lub nawet kiedy przejeżdżam obok seminarium, zawsze dziękuję Bogu za ten wielki dar dla Kościoła na Białorusi i nie tylko, bo absolwenci tej Alma Mater pracują na Ukrainie i w Kazachstanie. Dzisiaj dziękuję Bogu za 25 lat tego seminarium i śpiewam „Te Deum".

Z czego Arcybiskup rozpoczął swą pracę 25 lat temu? Co było wtedy najtrudniejsze?

– Jeszcze przed nominacją biskupią głęboko przeżywałem problem przygotowania miejscowych kapłanów i marzyłem o założeniu seminarium. Po konsekracji biskupiej ruszyłem do przodu, aby realizować tę myśl. Rozumiałem, że nie będzie to łatwo, ale wierzyłem w Bożą Opatrzność i mówiłem sobie, że pod leżący kamień woda nie cieknie, trzeba go ruszać. Największy problem był w otrzymaniu pozwolenia od władz państwowych, a potem zwolnienie zajmowanego przez dział kryminalistyki pobernardyńskiego klasztoru. Długie i żmudne rozmowy z władzami zostały uwieńczone sukcesem i otrzymałem pozwolenie. Następna sprawa – dobór kierownictwa seminarium i materialne go zabezpieczenie. I tu trzeba stawiać jako przykład zarówno starszych księży – ks. prał. Stanisława Kuczyńskiego, mianowanego rektorem seminarium, ks. Michała Woronieckiego, mianowanego ojcem duchownym – którzy na wolę biskupa mimo chorób i podeszłego wieku odpowiedzieli „tak, jeżeli Kościół potrzebuje, tak powinno być", jak i młodszych – ks. Wincentego Lisowskiego i ks. Lucjana Radomskiego – którzy bez szemrania wzięli na siebie obowiązki ekonoma i prefekta. W sprawie materialnego zabezpieczenia parafie odpowiedziały z wielkim entuzjazmem i pomagały kto czym mógł. Księża z Polski też wyciągnęli swoją pomocną rękę. Tak się rozpoczęła sprawa założenia i funkcjonowania WSD w Grodnie, chociaż wielu liczyło samą ideę utopią.

Na co dzisiaj warto zwracać uwagę w przygotowaniu młodych kapłanów?

Współczesny świat potrzebuje wszechstronnie przygotowanego kapłana, człowieka otwartego na innych, nie pana, ale sługę innych, prowadzącego święte życie, który by miał wysoki poziom intelektualny i był dobrym, czujnym duszpasterzem. Ludzie czekają od kapłana odpowiedzi na niestandardowe pytania i nie można zawieść ich oczekiwań. Od tego będzie zależał los Kościoła w naszym kraju.

Jakie będą dzisiaj życzenia Arcybiskupa alumnom i profesorom WSD w Grodnie?

Profesorom i wychowawcom WSD w Grodnie życzę, aby zawsze pamiętali, że są odpowiedzialni za przyszłość Kościoła na Białorusi i tak formowali przyszłych kapłanów, aby rzeczywiście byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. To jest podobne do sytuacji w rodzinie, kiedy od wychowania dziecka zależy jego przyszłość. Alumnom życzę, aby seminaryjne lata stały czasem prawdziwej formacji ludzkiej, duchowej, intelektualnej i pasterskiej, żeby byli nadzieją i radością Kościoła na Białorusi.

Rozmawiał ks. Paweł Sołobuda



ŻYCIE KOŚCIOŁA W OBIEKTYWIE

Chłopcy z Grodna zwyciężyli w międzynarodowym turnieju piłkarskim

Drużyna piłkarska „Grodno 1998" zwyciężyła wszystkie pięć meczów turnieju piłkarskiego wśród parafii katolickich w Warszawie i zajęła pierwsze miejsce. W finale chłopcy rywalizowali ze swoimi rodakami – reprezentacją piłkarzy „Grodno--Południowy" – i wygrali 4:0.

W XXIV Międzynarodowym Turnieju Halowym w Piłce Nożnej wśród Parafii Katolickich w kategorii wiekowej 1998 roku urodzenia uczestniczyło osiem drużyn z Polski i Białorusi.

Drużyna zwycięzców „Grodno 1998" była utworzona z przedstawicieli dwóch parafii katolickich miasta nad Niemnem (Grodno-Augustówek i Grodno-Dziewiatówka). Lepszym graczem turnieju został przyznany Białorusin Maksym Kichlarów z drużyny zwycięzcy. Zaś lepszym wśród graczy drużyny „Grodno 1998" nazwano bramkarza Mirosława Eliaszewicza. Drużyna także otrzymała specjalną statuetkę za „Fairplay" („sumienną grę").









Z PRASY KATOLICKIEJ

Nasz Dziennik .pl

Modlitwa o pokój

Nie ustają działania wojenne na wschodzie Ukrainy. Wobec nasilających się walk i rosnącej liczby zabitych i rannych biskupi obrządku łacińskiego w tym kraju zachęcają wiernych do modlitwy i postu w intencji pokoju oraz ofiar wojny.

Apel hierarchów został odczytany we wszystkich kościołach i kaplicach obrządku łacińskiego. Pełni troski i niepokoju o przyszłość kraju i narodu biskupi zachęcili wiernych do nieustannego błagania Boga o miłosierdzie przez śpiew Suplikacji oraz modlitwę Koronką do Bożego Miłosierdzia. Wymownym znakiem tej wielkiej modlitwy o pokój ma być świeca gromniczna zapalana w chwilach wielkiego zagrożenia oraz przy osobach konających. „Zapalajmy ją podczas codziennej wspólnej modlitwy i wówczas, gdy będziemy modlić się za poległych, okaleczonych i o wybawienie od wojny" – napisali biskupi.

idziemy TYGODNIK

Wkrótce piłkarskie Euro księży

IX Mistrzostwa Europy w Halowej Piłce Nożnej wśród Księży odbędą się w dniach 23–27 lutego w Austrii.

Spodziewany jest udział ok. 220 księży z Białorusi, Polski, Austrii, Ukrainy, Chorwacji, Portugalii, Słowacji, Bośni, Rumunii, Słowenii, Węgier, Czarnogóry, Kosowa, Albanii i Kazachstanu.

Z inicjatywą organizacji piłkarskich mistrzostw Europy księży wyszli duchowni Austrii. Oni też zorganizowali pierwszy turniej w 2004 roku w Eisenstadt. „Chodzi nam głównie o spotkanie z kolegami ze wszystkich krajów europejskich oraz z innych tradycji kościelnych" – podkreślają księża austriaccy. Obok zmagań sportowych planowane są pielgrzymki księży do znanego w regionie sanktuarium, a także codzienna liturgia z biskupami.

OPOKA .org.pl

Protesty chrześcijan w Indii

W stolicy Indii Delhi rzesze chrześcijan demonstrowały przeciwko atakom na kościoły. Kilkudziesięciu protestujących zostało zatrzymanych, wśród nich katolicki ksiądz i zakonnica.

Atakowanie kościołów właśnie w stolicy spowoduje niepowetowane straty dla reputacji Indii. 1 lutego w nocy zaatakowano katolicki kościół pod wezwaniem św. Alfonsa w Delhi. Niezidentyfikowani napastnicy włamali się do budynku, plądrując jego wnętrze. Dokonano m.in. profanacji Najświętszego Sakramentu. Był to już piąty taki przypadek w ciągu dwóch miesięcy w samym tylko regionie Delhi. Chrześcijanie uważają, że za atakami stoją hinduistyczni ekstremiści. Policja wzmocniła środki bezpieczeństwa wokół ok. 200 kościołów w Delhi.

Kinga Krasicka

Rozrywkowy weekend od ojców pijarów

Z okazji rozpoczęcia Roku Życia Konsekrowanego w Kościele powszechnym ojcowie pijarzy, pracujący w Szczuczynie, organizowali dla swoich wychowanków nieoczekiwany weekend – rozrywkowy.



Święto się rozpoczęło konkursem wiedzy o założycielu zakonu pijarów – św. Józefie Kalasancjuszu. Była to możliwość po raz kolejny przybliżyć osobę świętego i jednocześnie otrzymać prezent za poprawną odpowiedź. Następnym punktem programu był konkurs rzeźb plastelinowych. Dzieci i młodzież piwinni byli ulepić ojców, pełniących posługę w parafii.

Po tym młodzież rywalizowała w grach planszowych: szachach, walce morskiej, piłkarzykach itp. Dzień skończył się piłką nożną wśród chłopców. W tym dniu nie zabrakło także modlitwy – wszyscy uczestnicy wzięli udział we wspólnej niedzielnej Mszy św.

Rekolekcje dla dziewcząt odbyły się w Nowogródku

W klasztorze sióstr nazaretanek około 40 uczestnic z Grodna, Lidy, Mińska, Szczuczyna, Nowojelni i Gieranion w ciągu trzech dni rozważały na temat „Miłość, zakochanie i stosunki wzajemne według Słowa Bożego”.



Podczas rekolekcji siostry tłumaczyły dziewczętom, jaką musi być prawdziwa miłość i jak ona przejawia się w samym człowieku, a także dawały rady, jak budować stosunki wzajemne z innymi ludźmi i przede wszystkim z Bogiem.

„Temat miłości jest bardzo bliski i ważny dla wszystkich ludzi, bo każdy w swym życiu w ten lub inny sposób doświadcza tego poczucia. Będąc w tym wieku, kiedy różne emocje wypełniają, czasem trudno zrozumieć siebie, zrozumieć wszystkie swoje uczucia, poukładać wszystko wewnątrz siebie na swoje miejsca – zaznaczyła Elżbieta Bogusz, jedna z uczestnic rekolekcji. – Wspaniale, że w Nowogródku spotkało się dużo dziewcząt z podobnymi uczuciami i emocjami. Jak powiedział św. Jan Bosko, do Boga łatwiej iść wspólnie. Nam też wspólnie łatwiej odnajdywać miłość” – podkreśliła Elżbieta, dzieląc się wrażeniami ze spotkania.

„Otwarta dłoń”

W parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie po raz kolejny odbyło się spotkanie z cyklu „Otwarta dłoń” z pracownikami (wolontariuszami) Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Białymstoku. W spotkaniu uczestniczyli niepełnosprawne dzieci z parafii wraz z rodzicami, wolontariusze, którzy opiekują się chorymi.



Podczas spotkania p. Tadeusz Borowski-Beszta, prezes Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum”, opowiedział o historii powstania „Hospicjum” w Białymstoku, o pracy lekarzy oraz wolontariuszy. Natomiast s. Bożena Warowna ze Zgromadzenia Małych Sióstr Bożej Opatrzności opowiedziała o swojej misji we Włoszech, a też o pracy w Hospicjum, o ludziach, z którymi każdego dnia trzeba się spotkać, złagodzić ich cierpienie, ból, delikatnie dotrzeć słowem pocieszenia do rodziny.

Spotkanie miało również harakter praktyczny: rehabilitantka Wiktoria Klimko pokazała różnego rodzaju ćwiczenia, masaż nóg, rąk oraz kręgosłupa, które mają pomóc rodzicom oraz wolontariuszom w rehabilitacji chorych oraz niepełnosprawnych.

W Sopoćkiniach odbył sie parafialny Dzień Chorego

W parafii już w ciągu wielu lat służą siostry serafitki ze Wspólnoty Sióstr Matki Bożej Bolesnej, które otaczają chorych swą łaską i troską, regularnie odwiedzają i pomagają im. Organizatorzy zadbali o transport, by jak najwięcej ludzi z okolicznych wsi mogło być w świątyni w tym dniu. Uroczystej Mszy św. przewodniczył biskup Grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.



Z homilią do obecnych zwrócił się ks. Roman Kotlimowski. Kapłan podniósł chorych i cierpiących na duchu oraz opowiedział o ważności cierpienia, złączonego z wolą Bożą, podkreślił też wartość każdego człowieka i zachęcił ofiarować własne cierpienia Chrystusowi.

Podczas Eucharystii został udzielony sakrament namaszczenia chorych i poświęcone leki. Każdy chory otrzymał indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Podczas Mszy św. przy kościele dyżurowała karetka pogotowia, a w kancelarii parafialnej pracowali lekarze z sopoćkińskiego szpitala, którzy konsultowali chorych, robili EKG, wypisywali recepty i wspierali chorych radami. Czuła się także praca opiekunów społecznych, którzy pomagali chorym dojechać do świątyni i odprowadzali ich na miejsca. Młodzież i dzieci Sopoćkińskiej Szkoły Średniej wykonały przepiękne okolicznościowe kartki z miłymi słowami do chorych.

Chrześcijanie z Białorusi i Nigerii modlili się wspólnie w kościele grodzieńskim

Studenci z Nigerii wraz z młodzieżą białoruską zgromadzili się na wspólnej modlitwie w grodzieńskim kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Msza została odprawiona w dwu językach – polskim i angielskim.



Wydawało się, że młodzi katolicy z Nigerii czuli się na początku trochę niepewnie. Ale wkrótce się oswoili i wzięli w nabożeństwie bezpośredni udział. Przy dźwiękach bębna młodzież wysławiała Boga w radosnych pieśniach i oklaskach. Z uśmiechem do wysławiania dołączyli pozostali uczestnicy Mszy.

„Wspólnie tworzymy jeden duży Kościół na ziemi – zaznaczył podczas kazania ks. Antoni Gremza. – Wszyscy różnimy się od siebie, lecz nie trzeba się tego lękać. Trzeba być otwartym duszą i sercem na człowieka, który na pierwszy rzut oka może wydawać się nam niezrozumiałym”.

Po Mszy młodzież zgromadziła się na spotkaniu, gdzie studenci nigeryjscy opowiadali o sobie, swoim kraju i tradycjach narodowych. Duży interes wywołało opowiadanie o przygotowaniu się do wesela. Młodzież ożywiła się i zasypała Nigeryjczyków licznymi pytaniami. W ciągu całego wieczoru panowała atmosfera otwartości i życzliwości.

Ks. bp Józef Staniewski odwiedził szpital w Lidzie

Biskup pomocniczy diecezji Grodzieńskiej podczas Światowego Dnia Chorego spotkał się z pracownikami i pacjentami oraz celebrował Mszę św. w kaplicy Matki Bożej z Lourdes na terenie Centralnego Szpitala Rejonowego w Lidzie.



Podczas Mszy biskup modlił się w intencji wszystkich lekarzy, pracowników medycznych, farmaceutów, wszystkich chorych oraz w intencji grup modlitewnych istniejących przy tej kaplicy.

W homilii hierarcha zwrócił uwagę na symboliczność nazwy, którą ma kaplica Matki Bożej z Lourdes. Lourdes jest miejscem objawień Matki Bożej. 11 lutego 1858 r. przy jaskini Massabielle 14-letniej Bernadecie Soubirous objawiła się Matka Boża, przedstawiając się jej: "Jestem Niepokalane Poczęcie". Dzisiaj jest to miejsce, dokąd nieustannie pielgrzymują miliony wiernych, szczególnie chorzy i cierpiący. Mówiąc o kaplicy w lidzkim szpitalu, hierarcha zaznaczył, że jest ona „źródłem spotkania człowieka z Bogiem”.

Opowiadając o cierpieniu, które zabiera człowiekowi radość, biskup Józef Staniewski zachęcił chorych mimo wszystkiego „nie tracić radości i nigdy nie upadać na duchu, lecz czerpać moc duchową ze spotkania z Bogiem”.

Akademia Teologiczna im. św. Jana Pawła II zarejestrowana

17 lutego Konferencja Katolickich Biskupów na Białorusi otrzymała świadectwo o oficjalnej rejestracji wyższej uczelni duchownej „Akademia Teologiczna imienia św. Jana Pawła II w Mińsku” Kościoła rzymskokatolickiego w Republice Białoruś.

Akademia została zarejestrowana 13 lutego 2015 r. pod numerem rejestracyjnym 193. Warto zaznaczyć, że po raz ostatni, trzeci, dokumenty zostały podane na rejestrację 5 lutego, we wspomnienie św. Agaty, a zarejestrowano akademię 13 lutego – w dniu Fatimskim.

Konferencja Katolickich Biskupów na Białorusi zachęca zawierzyć nowo zarejestrowaną akademię opiece Matki Bożej Fatimskiej, z którą jest związane duchowe odrodzenie narodu białoruskiego, oraz św. Janowi Pawłowi II, który rozpoczął realizację tego odrodzenia według przesłania Fatimskiego.

WYNIKI SONDY

Czy masz chleb pobłogosławiony we wspomnienie św. Agaty?

- *64.7% tak, mam w domu*
- *7.1% tak, mam w samochodzie*
- *27.1% tak, noszę ze sobą*
- *0 % nie, nie znam, co to jest*
- *0 % nie, uznaję to za jakiś amulet*
- *1.2% nie, nie mam takiej tradycji*

Autorzy kolejnej sondy byli ciekawi życia religijnego naszych wiernych. Pytanie dotyczyło „chleba św. Agaty”, czy mamy go? Większość respondentów odpowiedziała, że w domu zawsze ma chleb, pobłogosławiony we wspomnienie św. Agaty. Bardzo duży procent ludzi nawet zawsze nosi go ze sobą, a niektórzy trzymają chleb w swoich samochodach.

Wyniki kolejnej sondy komentuje ks. Paweł Sołobuda.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Zwyczaj błogosławieństwa chleba we wspomnienie św. Agaty jest dobrze znany na Białorusi. Powiedziałbym, że jest to „fenomen” naszej wiary. W tym dniu kościoły są wypełnione jak na Wielkanoc czy Boże Narodzenie. Więc nie dziwi mnie fakt, że chleb jest w naszych domach, samochodach lub w ogóle zawsze z nami, np. w torebce albo kieszeniu. Św. Agata jest patronką, która chroni od pożarów i ognia. Mówimy, że ktoś jest dobry jak chleb. Imię Agata z greckiego dosłownie znaczy „dobra”. Chleb jest pięknym symbolem jej poświęcenia.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

24 lutego 1958 r. – ks. Władysław Mączka, *prob. Łunna;*

28 lutego 1947 r. – ks. Józef Plewa, *prob. Ostryna;*

28 lutego 1996 r. – o. Henryk Nowakowski OFMConv., *prob. Żodziszki;*

1 marca 2000 r. – ks. prałat Józef Grasewicz, *prob. Kamionka.*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: ***grodnensis.by, catholic.by***

Światowe Dni Młodzieży: aby nie starzeć się duszą



Co dwa-trzy lata młodzi ludzie z całego świata zbierają się na Światowych Dniach Młodzieży. Spotkania odbywają się w różnych miejscach. Zeszłym razem było to Rio de Janeiro, przed tym – Madryt, Sydney, Kolonia. W 2016 roku na młodzież czekają w Krakowie.

Pierwszy zjazd inicjował Jan Paweł II, który w 1986 roku zaproponował obchodzić Światowe Dni Młodzieży regularnie. Pomysł powstał u Papieża kilka lat wcześniej podczas świąt młodzieży katolickiej, które trwały w Rzymie. Od tamtych czasów popularność spotkań rośnie. Do święta przygotowują się tysiące młodych ludzi.

Czym są Światowe Dni Młodzieży? Jest to dwutygodniowe przebywanie na terenie wybranego państwa. Program zawiera „Dni w Diecezji", katechezę, spotkanie młodzieży z Papieżem, Drogę Krzyżową, adorację nocną, spotkanie Papieża z wolontariuszami i pożegnanie. Są zaplanowane także liczne imprezy kulturalne: koncerty, wystawy, zwiedzanie muzeów, przedstawienia teatralne i tym podobne.

Chociaż do zjazdu młodych w Krakowie zostaje jeszcze około półtora roku – ŚDM odbędą się 25–31 lipca 2016 roku – młodzież z całego świata już rozpoczęła przygotowania. Na Białorusi ich odgłosem była peregrynacja symboli Światowych Dni Młodzieży – Krzyża i obrazu Matki Bożej. Zeszłym latem młodzież białoruska przyjęła ich z Polski, a później przekazała do Litwy. Było to niezapomniane wydarzenie dla całego kraju.

LICZBY

5 000 000 – maksymalna ilość uczestników zarejestrowana podczas Światowych Dni Młodzieży w stolicy Filipin Manili w 1995 roku.

3 000 – taką ilość białoruskiej młodzieży gotów przyjąć w następnym roku Kraków.

300 – przykładowa ilość młodych z diecezji Grodzieńskiej, którzy uczestniczyli w ŚDM w Madrycie w 2011 roku.

25 – tyle lat wkrótce minie od Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie, w których po raz pierwszy uczestniczyli młodzi z Białorusi.

11 – liczba krajów, w których przez całą swą historię były prowadzone ŚDM.



O tym, na jakim etapie przygotowania znajduje się dzisiaj młodzież białoruska, opowiedział ks. Antoni Gremza, odpowiedzialny za przygotowanie młodych ludzi z diecezji Grodzieńskiej do Światowych Dni Młodzieży.

„Zaraz z młodzieżą modlimy się, przygotowujemy się przez katechezę. Planujemy odprawić Mszę św. w tej intencji, ofiarować adorację. Już jest znany hymn Światowych Dni Młodzieży 2016 roku. Będziemy tłumaczyć go na język białoruski, by brzmiał też w naszym języku ojczystym. Zaśpiewamy, by wszyscy go znali. Planujemy także stworzyć białoruską stronę informacyjną w sieciach społecznościowych. Młodzi najczęściej komunikują tam, więc taki ośrodek komunikacyjny jest po prostu niezbędny. Wkrótce w dekanatach rozpoczną pracę ośrodki przygotowawcze dla młodzieży. Księża będą mogli zgromadzić wszystkich chętnych i bezpośrednio z nimi pracować. Będą im wysłane informacje i program katechezy. Niech ludzi będzie nie bardzo dużo, lecz 15, 20, 30 osób można zebrać z każdego dekanatu. Jest to potrzebne, żeby później przeprowadzić wspólne szkolenia".

Nieco do przeszłości. O Światowych Dniach Młodzieży wspominają pielgrzymi z diecezji Grodzieńskiej.

Helena Bogdan



UCZESTNICA ŚDM-2011 W MADRYCIE I ŚDM-2013 W RIO DE JANEIRO

Kiedy jechałam do Madrytu, stało przede mną pytanie, co mam robić dalej w planie duchowym. Czułam wtedy pewną pustkę wewnętrzną. Kiedy zaś wracałam do domu, otrzymałam w duszy odpowiedź. Usłyszawszy o Rio, nie wiem dlaczego, ale byłam pewna, że tam trafię. Mimo że nic nie zapowiadało, że znajdę się tam. Można powiedzieć, wskoczyłam do ostatniego wagonu. W tym także widzę działanie Boga.

Podczas udziału w Światowych Dniach Młodzieży zrozumiałam, że one są potrzebne dla wzmocnienia mojej wiary. Potrzebuję przykładu bliźnich. Dlatego jestem wdzięczna każdemu młodemu człowiekowi obecnemu na tych dniach młodzieży i dającemu świadectwo wiary w naszego Pana. Otrzymałam ogromny zasób energii, wzmocniłam własne siły i umocniłam się duchowo.

Między innymi w Rio odczuwałam różne momenty, w których Pan Bóg dotykał właśnie mego serca. Podczas jednego z nich było już ciemno, modlitwa się skończyła. I raptem jak w filmie – opóźniony ruch, moje spojrzenie spyniło się na ziemi, gdzie oświecony promieniami światła latarni leży medalion z obliczem Jezusa. Najpierw pomyślałam, że ktoś go zgubił i wkrótce zabierze. A później uświadomiłam: nie, to dla ciebie. Podniosłam go, na odwrotnej stronie zobaczyłam Serce Jezusa. Nie uda się ująć w słowach moje uczucia. Uznałam to za znak. Chrystus mówi: kocham ciebie, jestem z tobą. Możecie mi uwierzyć, że warto było jechać tysiące kilometrów, aby to przeżyć.

Wiktor Bordasów



POTENCJALNY UCZESTNIK ŚDM-2016 W KRAKOWIE

Żyję ze stwierdzeniem, że jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu. Mam nadzieję, że latem będę mógł pojechać na spotkanie młodzieży do Krakowa i pojadę tam. W przeciwnym razie otrzymuje się, że będę zaprzeczać sobie, kłamać, mówiąc, że na pierwszym miejscu mam właśnie Boga. Powinienem odnaleźć czas i pojechać tam, gdzie będzie odprawiał Mszę Papież. Korzystnymi dla siebie uważam relacje z ludźmi o podobnych poglądach, którzy też ofiarowali swój czas i chcą pomnażać w sobie dobra duchowe, którzy uważają to za pierwotny cel w życiu.

Bez wątpienia, wielu robi akcent na turystyce w takich podróżach. Znam ludzi, którzy jechali na dni młodzieży właśnie w takim celu, a później otrzymało się, że różnica między owocami podróży była bardzo widoczna. Człowiek czuje siłę wiary i głębszą jedność z Bogiem. I to doświadczenie później pomaga mu pokonywać trudności życiowe.

Andrzej Szyszko



UCZESTNIK ŚDM-2011 W MADRYCIE

Mocne wrażenia pozostały od Tygodnia Misyjnego w diecezji. Byliśmy na przedmieściach Walencji, gdzie spotkali nas otwarci i dobroduszni mieszkańcy. Akurat wtedy ludzie czcili swoją Matkę Bożą. Kiedy wchodziliśmy do świątyni, zagrała orkiestra i poleciały papierowe konfetti. Było to bardzo ciekawie i nieoczekiwanie. Mówią, że Hiszpani to „gorący" naród, mieliśmy możliwość w tym się upewnić.

Z Madrytu pozostały w duszy wspomnienia ze Mszy św. z Papieżem Benedyktem XVI, szczególnie moment, kiedy każdy w swoim języku modlił się „Ojcze nasz". Było to tak hucznie! Mówiłeś cicho, lecz rozumiałeś, że trafiasz w takt z innymi.

Chciałbym pojechać też do Krakowa. Jeżeli pozwoli sytuacja rodzinna, obowiązkowo pojadę. Powinienem mieć chęć, a możliwość nam da Pan Bóg. Jeżeli On zechce, oczywiście tam trafię.

Helena Chorolska



UCZESTNICA ŚDM-2011 W MADRYCIE

Nade wszystko zapamiętałam, że niektórzy Hiszpanie protestowali przeciwko przyjazdowi Papieża do centrum Madrytu. Ale ogromne wrażenie pozostawiła moc młodzieży, która przyjechała na spotkanie z nim. W rezultacie nic nie przeszkadzało nam się spotkać z Benedyktem XVI. Wspominam, że był wielki upał, jak na patelni. Na polu nas oblewali wodą z wozów strażackich. A później była wspólna modlitwa. Żadnego zgiełku, żadnej agresji. Ludzie byli uprzejmi, uśmiechali się do siebie, poznawali się.

Światowe Dni Młodzieży są potrzebne, by pokazać, że my – młodzież – zdolni nieść swoją wiarę. Nie wstydzimy się jej, jesteśmy gotowi dawać świadectwo całemu temu światu, który stał się ateistyczny i żyje jedynie dla dóbr materialnych. Możemy wydawać się dziwnymi i niezrozumiałymi, lecz przynajmniej mamy cel w życiu. Zabierz nam wszystko, pozostaw tylko Boga, a nie zginiemy. Ale zabierzcie teraz człowiekowi wszystkie dobra materialne – i on powie, że sens życia stracił.

Weronika Touscik



UCZESTNICA ŚDM-2011 W MADRYCIE I ŚDM-2013 W RIO DE JANEIRO

Rio znajduje się bardzo daleko – na innym kontynencie. Rodzice i przyjaciele straszyli mnie, mówili, że jest to kraj niemal że dzikich małp, że ludzie tam niezrozumiali. A w rzeczywistości? Przyjmowano nas jak najdroższych gości. Ludzie byli bardzo wdzięczni, że przyjechaliśmy do nich tak z daleka. Kiedy tam byłam, zrozumiałam, że nie starcza nam miłości. Brazylijczycy, w przeciwieństwie do nas, są pełni radości życia, troszczą się o siebie nawzajem.

Droga do Rio nie była łatwa, zdarzały się też trudności. Pamiętam, kiedy wylądowaliśmy na lotnisku w Sao Paulo. Istniała perspektywa nocowania tamże, gdyż do wyznaczonego miejsca trzeba było jeszcze jechać 14 godzin autobusem, a transportu już nie było. W cudowny sposób odnaleźliśmy kapłana, który wszystkich zabrał do siebie. Niby to sam Bóg zatroszczył się o nas: dał nocleg i jedzenie. Następnego dnia wypoczęci wyruszyliśmy w drogę. Przez cały czas czuliśmy zaufanie i Bożą opiekę nad nami. W ciągu całej podróży sprawdzał się fakt, że Bóg jest dobrym Pasterzem.

„Dni młodzieży w ciągu wszystkich tych lat wychowują pokolenia młodzieży – dodał ks. Antoni Gremza. – W takich uroczystościach trzeba uczestniczyć, aby być młodym człowiekiem Kościoła, aby nie starzeć się duszą. Już od pięciu lat jeżdżę na spotkania i widzę w sobie tą młodość: czuję radość, entuzjazm, nadzieję. A Kościół naprawdę powinien być młody, otwarty na to życie i nowe dary Boże".

Angelina Pokaczajło





Czy modnie dzisiaj być katolikiem?

Pytanie raczej retoryczne, jakim go i przyznaje autor. Czy modnie dzisiaj być katolikiem? Czy można w ogóle stawiać obok takie pojęcia jak wiara i moda?

Żeby dać dokładną odpowiedź na to pytanie, najpierw zdefiniujmy modę. Co to jest moda? W Słowniku Opisowym Dala wyraz moda ma następującą definicję: „istniejący zwyczaj; tymczasowa, zmienna zachcianka w życiu codziennym, w społeczeństwie, w kroju ubrań i w strojach". W Dużym Słowniku Opisowym moda jest zdefiniowana jak „całokształt gustów i poglądów, panujących w społeczeństwie w pewnym (zazwyczaj krótkim) czasie i występujących w pasjonowaniu się czymś, formach sposobu życia, ubraniach itp.". Wreszcie Duży Słownik Encyklopedyczny podaje, że moda to „tymczasowe panowanie pewnego gustu w pewnej dziedzinie życia lub kultury".

Na pewno wystarczy przytoczonych definicji, żeby wyróżnić główną cechę mody jako takiej: jej przejściowy, tymczasowy charakter. Czy modnie dzisiaj być katolikiem? Modę zdefiniowaliśmy, teraz kolej „katolika".

Jak wynika z literatury, Internetu i mediów, w rozumieniu niektórych ludzi katolik to osoba zachowująca pewne zwyczaje i tradycje i sama siebie tak nazywająca. Moda na takie katolictwo na pewno czas od czasu jest aktualna. Jeżeli katolikiem nazywać szczerze wierzącego człowieka, przywiązanego do nauki Kościoła i starającego się żyć według przykazań ewangelicznych, to z własnej definicji ten układ życia nie może być czasowym lub przejściowym. Ale jeżeli w języku istnieje wypowiedzenie „moda na coś nie mija", możemy go śmiało wykorzystywać w stosunku do wielu wartości wyznawanych przez katolików. Chociaż niestety „moda" na nietykalność życia ludzkiego, na pokorę i bezinteresowność nie jest ostatnio aktualna.



IDZIEMY DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Przygotowujemy się do sakramentu pokuty

Co to jest grzech?
Grzech to świadome i dobrowolne przekroczenie przykazań Bożych lub kościelnych.

Co to jest grzech ciężki, czyli śmiertelny?
Grzech ciężki, czyli śmiertelny to zupełnie świadome i dobrowolne przekroczenie przykazań Bożych lub kościelnych w rzeczy ważnej.

Co to jest grzech lekki?
Grzech lekki to przekroczenie przykazań Bożych lub kościelnych w małej rzeczy lub w rzeczy ważnej, ale nie całkiem świadomie i dobrowolnie.

Jak nazywa się grzech, który popełnili pierwsi rodzice?
Grzech, który popełnili pierwsi rodzice nazywa się grzechem pierworodnym.

Kto był wolny od grzechu pierworodnego?
Od grzechu pierworodnego wolna była Matka Najświętsza.

Kiedy zostajemy uwolnieni od grzechu pierworodnego?
Od grzechu pierworodnego zostajemy uwolnieni w momencie Chrztu Świętego.

Kto, kiedy i jakimi słowami ustanowił sakrament pokuty i pojednania?
Sakrament pokuty i pojednania ustanowił Jezus Chrystus po swoim zmartwychwstaniu, mówiąc do Apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Co to jest sumienie?
Sumienie to głos Pana Boga w naszym sercu, który pomaga nam odróżniać dobro od zła oraz ostrzega nas przed złem.

Co to jest rachunek sumienia?
Rachunek sumienia to przypomnienie sobie grzechów, które popełniliśmy.

Siedem grzechów głównych:
1. Pycha
2. Chciwość
3. Nieczystość
4. Zazdrość
5. Gniew
6. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu
7. Lenistwo

Dzieci pytają

Co to jest żal za grzechy?
Żal za grzechy jest to ból duszy i uznanie, że to, co zrobiliśmy, jest niedobre. Jest to także pragnienie zerwania z grzechem i pragnienie nawrócenia się.

Kiedy nasz żal jest doskonały?
Nasz żal jest doskonały wtedy, gdy żałujemy z miłości ku Panu Bogu, najlepszemu Ojcu, którego obraziliśmy.

Kiedy nasz żal jest niedoskonały?
Nasz żal jest niedoskonały, gdy żałujemy tylko dlatego, że grzesząc zasłużyliśmy na karę Bożą.

Co to jest mocne postanowienie poprawy?
Mocne postanowienie poprawy jest to szczera decyzja unikania grzechów, zwłaszcza ciężkich, oraz okazji do grzechu.

Co to jest spowiedź?
Spowiedź to wyznanie szczere i z żalem wszystkich grzechów przed kapłanem dla otrzymania rozgrzeszenia.

Co to jest zadośćuczynienie Panu Bogu?
Zadośćuczynienie Panu Bogu jest to wynagrodzenie za popełnione grzechy przez odprawienie pokuty wyznaczonej przez kapłana w czasie spowiedzi.

Co to jest zadośćuczynienie bliźniemu?
Zadośćuczynienie bliźniemu jest to naprawienie wyrządzonej mu krzywdy lub szkody.

Części sakramentu pokuty i pojednania (pięć warunków dobrej spowiedzi):

1. **Rachunek sumienia.**
2. **Żal za grzechy.**
3. **Mocne postanowienie poprawy.**
4. **Szczera spowiedź.**
5. **Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu.**



Źródło: miesięcznik „Dominik idzie do I Komunii Świętej”

Z GŁĘBI SERCA

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Wieliwisowi z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech Bóg wszechmogący nieustannie obdarza Cię swoimi darami i błogosławieństwem, by każdy dzień Twojego życia i posługi kapłańskiej był szczęśliwy i napełniony najpiękniejszymi momentami. Najświętsza Maryja Panna niech otacza Cię swoją opieką i prowadzi drogą do Pana, a Duch Święty niech nieustannie zsyła na Ciebie swe dary.

Parafianie z Putryszek

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Szemetowi z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych na każdy dzień. Niech życie Księdza będzie szczęśliwe i błogosławione, obok zawsze będą życzliwi ludzie, a w sercu gości radość, dobroć, miłość i nadzieja. Niech Matka Boża zawsze opiekuje się Księdzem, a św. Patron nieustannie prowadzi drogą do zbawienia. Szczęść Boże!

Z pamięcią w modlitwie członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Adamowiczów i Augustówka

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Fiedotowowi z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń wszystkiego najlepszego. Niech Pan Bóg wszechmogący obdarzy wszelkimi darami, umocni wiarę, zgłębi miłość i doda nadziei. Niech zdrowie nie słabnie, moc krzepnie i radość nigdy nie opuszcza. Niech Anioł Stróż zawsze czuwa nad Tobą, a obok będą ludzie, gotowi przyjść z pomocą w trudnej chwili.

Komitet Kościelny, Kółko Różańcowe i wdzięczni parafianie z Wiśniowca

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Wieliwisowi z okazji dnia Urodzin pragniemy złożyć serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia i opieki Najświętszej Maryi Panny. Niech Twoja droga życiowa będzie szczęśliwa i błogosławiona, a dobry Bóg pomaga realizować wszystkie plany i zamiary. Dziękujemy Bogu za Ciebie, a Tobie – za szczery i cierpliwy stosunek do nas, troskę o naszą świątynię, wspaniałe rozważania Słowa Bożego, po których serce napełnia radość.

Wdzięczni parafianie z kość. św. Rocha

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Witalijowi Wnorowskiemu z okazji dnia Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, obfitych łask Bożych, darów Ducha Świętego, Bożego błogosławieństwa oraz opieki Matki Bożej Odelskiej i św. Antoniego. Dziękujemy Ci, kochany Księże, za Twoją ofiarną pracę, za odwiedzenie i poświęcenie naszych domów w czasie tegorocznej kolędy, za wspólną modlitwę oraz miłą rozmowę. Nie zważając na złą pogodę nawiedzałeś nasze mieszkania, niosąc w nich Chrystusa. Niech dobry Bóg stokrotnie wynagrodzi Ci za wszystkie Twoje starania, jakie podejmujesz pełniąc posługę kapłańską w naszej parafii.

Wdzięczni parafianie odelskiej parafii

Czcigodnej Siostrze Aleksandrze Oreszko z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia mocnego zdrowia. Niech Bóg zawsze oświęca i błogosławi Twoją drogę, a Duch Święty daje moc i siły w kształceniu dzieci i młodzieży. Zawsze pamiętamy o Tobie w swoich modlitwach.

Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Mietlickiemu z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia, połączone z modlitwą: błogosławieństwa od Pana Jezusa, dobrego zdrowia, radości, cierpliwości, opieki Matki Bożej Niepokalanej. Niech Boża moc towarzyszy Ci przez wszystkie dni życia.

Ze szczerą modlitwą Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Wiacesławowi Matukiewiczowi z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, zawsze dobrych i życzliwych ludzi obok oraz osiągnięcia wszystkich celów. Niech Matka Boża Dudzka strzeże Cię w każdej chwili życia, a Pan Jezus przytula do swojego serca, chroni od nieszczęść i chorób, błogosławi i daje moc dla owocnej pracy duszpasterskiej.

Parafianie ze wsi Leluki

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Fiedotowowi z okazji dnia Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, codziennej radości, dużo łask Bożych na każdy dzień życia oraz ludzkiej życzliwości. Niech Jezus Chrystus zawsze i we wszystkim pomaga, Matka Boża nieustannie czuwa nad Tobą, a Duch Święty hojnie obdarza swoimi darami.
Z całego serca dziękujemy za dobroć, otwarte serce i ofiarną pracę na rzecz Boga i ludzi.

Z szacunkiem „Legion Maryi” z par. Bożego Miłosierdzia z Wiśniowca

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Gardziejczykowi z okazji Urodzin życzymy wszystkiego najlepszego. Niech Bóg wszechmogący obdarza Cię swoimi łaskami, a Matka Boża i św. Patron nieustannie się Tobą opiekują. Życzymy mocnego zdrowia i codziennej radości. Niech Twoje serce nadal zostaje dobrym i otwartym na Boga i ludzi.

Komitet Kościelny z par. Kosmy i Damiana w Ostrowcu

Czcigodnemu Księdzu Walentemu Chwiedukowi z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask od Boga wszechmogącego, nieustannej opieki Matki Bożej i obfitych darów Ducha Świętego. Niech zdrowie zawsze sprzyja, radość i moc nigdy nie opuszczają, a obok będą życzliwi ludzie. Niech Jezus Chrystus wspiera w każdej sprawie, a św. Patron zawsze czuwa nad Tobą.

Rodziny Połubok, Amielianczyk, Chwieduk

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Zajko z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia na długie lata, radości, pogody ducha, optymizmu, siły i wytrwałości w pracy duszpasterskiej. Niech Bóg wszechmogący obdarza Cię swoimi darami, a Matka Boża nieustannie się opiekuje i prowadzi przez drogę do swego Najświętszego Syna. Szczęść Boże!

Wierni z Repli

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Koleśnikowi z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Cię zawsze otaczają promnie miłosierdzia Bożego, moc Ducha Świętego i opieka Najświętszej Maryi Panny. Życzymy też mocnego zdrowia, szczęścia i długich lat życia.

Rodzina Kogarków i ich dzieci, w. Nowosiołki

Szanownemu Panu Organiście Stanisławowi Ryszkiewiczowi z okazji 30. rocznicy pracy w kościele teolińskim składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, radości, nadziei na lepsze jutro oraz sukcesów w pracy i w życiu. 100 lat!

Zawsze życzliwi i pamiętający przyjaciele z Grodna

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Witalijowi Wnorowskiemu z okazji Urodzin z całego serca życzymy dużo łask Bożych: mocnego zdrowia na długie lata życia, pogody ducha, optymizmu w każdej sytuacji, spełnienia wszystkich marzeń oraz nieustannej opieki Matki Bożej na każdy dzień. Szczęść Boże!

Wdzięczni wierni

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Walentemu Chwiedukowi z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń zdrowia i pogody ducha. Niech Jezus zawsze będzie Twoim Przyjacielem, matka Boża mocno trzyma za rękę, a Anioł Stróż w każdej chwili czuwa nad Tobą. Niech każdy Twój dzień będzie szczęśliwy i błogosławiony. Dziękujemy rodzicom za syna kapłana.

Z szacunkiem wierni z par. Mociewicze

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Witalijowi Wnorowskiemu z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, długich lat życia, spokojnych i jasnych dni w kapłaństwie. Niech Matka Boża opromienia swym światłem każdy Twój dzień.

Rodzina Pilutkiewiczów

Czcigodnym Księdzu Pawłowi Białonosowi, Przewodniczącemu RSP „Makarowce”, Przewodniczącemu Rady Wiejskiej w Makarowcach, a także Paniom Maryi, Wacławie, Stanisławie, Honoracie, Jarenie oraz wszystkim Mieszkańcom wsi Wiśniówka szczerze dziękujemy za materialne i duchowe wsparcie w związku ze zniszczeniem naszego dumu w pożarze. Niech dobry Bóg wynagrodzi Was za Waszą dobroć, życzliwość, otwartość i czułe serca, a wszystkie Jego łaski niech nieustannie spływają na Was.

Rodzina Naumowiczów

Czcigodnemu Księdzu Witalijowi Wnorowskiemu z okazji Urodzin z całego serca życzymy wszystkiego najlepszego. Niech każdy Księdza dzień będzie szczęśliwy i błogosławiony, posługa kapłańska przynosi zadowolenie i obfite owocy, obok będą życzliwi ludzie, a w realizacji wszystkich zamiarów pomaga Pan Bóg. Szczęść Boże!

Młodzież z Fary grodzieńskiej

Czcigodnemu Księdzu Romanowi Jałowczykowi z okazji Imienin życzymy, by dobry Bóg obdarzał swoją łaską, mocnym zdrowiem, cierpliwością i pomyślnością w pracy. Niech Jezus będzie Twoim Przyjacielem, Maryja przytula do swojego serca, a św. Patron opiekuje się w każdej chwili życia.

Byli parafianie z Nowijanki

Czcigodnym Księdzu Aleksandrowi Szemetowi z okazji Imienin i Księdzu Olegowi Kuderce z okazji Urodzin przesyłamy serdeczne życenia. Niech Bóg wszechmogący obficie obdarzy Was, nasi kochani Kapłani, swoimi łaskami i błogosławi Waszą drogę kapłańską, Duch Święty niech nieustannie będzie hojny na swe dary, a Matka Boża stale się opiekuje Wami. Jesteśmy wdzięczni Wam za to, że jesteście z nami i dla nas.

Z pamięcią w modlitwie modlitewna grupa Królowej Pokoju w Augustówku

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Paweł Sołobuda;** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Ks. Jan Romanowski, Jerzy Ławysz, Helena Galczenia; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowozycia@mail.grodno.by; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 930; nakład: 7.200; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna